

Soros zainwestuje 500 mln USD w politykę imigracyjną

22 września 2016

Ponad 600 migrantów znalazło się w wodzie, kiedy łódź, na której pokładzie płynęli straciła stabilność u wybrzeży Egiptu. Służby zareagowały błyskawicznie, jednak dotychczas z morza wyłowiono już ponad 40 martwych osób. Informację podało egipskie ministerstwo zdrowia oraz miejscowa agencja prasowa MENA. Według lokalnych źródeł statek, który zatonął był "jednostką przewożącą nielegalnie migrantów". Tragedia miała miejsce u wybrzeży miasta Kafr asz-Szajch. Kiedy ok. godz. 22:00 akcja ratunkowa nadal trwała, na liście uratowanych było ok. 150 osób. Nad akwenem krążyły śmigłowce, a na wodzie znajdowało się kilkadziesiąt szalup egipskich ratowników. Według Adela Chalifa z ministerstwa zdrowia, którego cytuje Agence France Presse, wśród ofiar są migranci „egipscy, sudańscy i pochodzący z innych krajów afrykańskich, których dotychczas nie ustalono”. Wiadomo jednak, że utonęło przynajmniej dwoje dzieci. Wśród ofiar są prawdopodobnie również Syryjczycy. Celem podróży migrantów była Sycylia bądź Kreta. Bardziej pewnym wariatem jest kierunek włoski. Tylko w 2016 roku w Morzu Śródziemnym utonęło ponad 3 tys. osób. Dane Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) mówią, że w 2016 roku ponad 300 tys. migrantów próbowało dostać się przez Morze Śródziemne do Europy. Łącznie od 2014 roku u bram "Twierdzy Europa" straciło życie 10 tys. osób. Największa jednostkowa tragedia bieżącego roku miała miejsce w czerwcu. U wybrzeży Krety utonęło wówczas 300 migrantów płynących z Egiptu.[S]

Finansista George Soros zapowiedział, że zainwestuje blisko pół miliarda dolarów w programy i przedsiębiorstwa zajmujące się pomocą imigrantom. Deklaracja Sorosa padła podczas szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych trwającego właśnie w Nowym Jorku. Żydowski miliarder w Nowym Jorku zadeklarował, że chce

zainwestować 500 mln dolarów w firmy i programy działające na rzecz uchodźców. „Zainwestujemy w start-upy, firmy, inicjatywy społeczne zakładane przez uchodźców. Ale naszym głównym celem jest stworzenie produktów i usług z których skorzystają zarówno uchodźcy jak i społeczności krajów gospodarzy” – zadeklarował Soros w opublikowanym przez siebie oświadczeniu. Dodał on, że poprzez swoje działania chce zachęcić do podobnej działalności innych inwestorów. Jego inicjatywę będzie nadzorowała należąca do niego fundacja Open Society Foundation (OSF), która ma zarządzać funduszami. W politykę Sorosa wpisała się również deklaracja Filippo Grandiego, Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, który stwierdził, iż imigranci potrzebują pomocy prawnej, usług finansowych, edukacji i zatrudnienia, a w tej kwestii pomocny może być sektor prywatny i jego inwestycje. Kraje należące do ONZ w poniedziałek zadeklarowały, że wzmocnią wysiłki na rzecz polepszenia sytuacji blisko miliona uchodźców z całego świata.[A]

Prokuratora domaga się kary więzienia w zawieszeniu dla węgierskiego kierowcy, który w zeszłym roku zjechał na pobocze drogi w Calais grożąc imigrantom rozjechaniem. Árpád Levente Jeddi zdarzenie udokumentował na filmiku, który opublikował w internecie. Wściekły Jeddi bronił się w ten sposób przed agresywną swołoczą, która wcześniej próbując go zatrzymać rzucała w jego ciężarówkę kamieniami i innymi przedmiotami.[3D]

„Daily Mail” podaje, że groził agresorom użyciem noża, jeśli zdecydują się wejść do kabiny. Kierowca został zwolniony wkrótce po publikacji wideo, lecz znalazł zatrudnienie w innej firmie transportowej. Prokuratura w państwie Orbana żąda kary 3 lat więzienia w zawieszeniu, czasowy zakaz prowadzenia pojazdów i odebranie prawa jazdy. Oskarżyciele uważają bowiem, że działania kierowcy nie były aktem obrony sprzętu transportowego, przewożonych rzeczy, czy swojego zdrowia bądź życia, lecz „sprowadzeniem zagrożenia drogowego”. Árpád Levente Jeddi uważa, że to on był ofiarą ataku. Gorliwie broni

swojego zachowania za pośrednictwem mediów społecznościowych i twierdzi, iż warunki panujące w Calais uniemożliwiają przestrzeganie przepisów drogowych.[3D]

Niemiecka policja stworzyła specjalną jednostkę do zwalczania przestępstw popełnianych przez ubiegających się o azyl. Czteroosobowy zespół działa w Bietigheim-Bissingen pod Stuttgartem. Ma się on uporać ze wzrostem przemocy, napaściami seksualnymi i kradzieżami, popełnionymi przez imigrantów. Zespół, ochrzczony mianem „Imigranci Wielokrotni Przestępcy” wykorzystuje kontakt ze schroniskami dla azylantów do odnajdywania i aresztowania naruszających prawo. Do tej pory komórka aresztowała Algierczyka, Marokańczyka i Somalijskiego. Obecnie trwa poszukiwanie Gruzina – donosi miejscowa gazeta „Ludwigsburger Kreiszeitung”. Wszyscy są podejrzani o dorabianie sobie do zasiłku dla azylantów sprzedają sprzętów elektronicznych, skradzionych z pobliskich domów. Komendant policji w Ludwigsburgu, Frank Rebholz powiedział: „Zależy nam na jak najszybszej interwencji w poważnych sprawach, zapobieganiu tworzenia się struktur przestępczych oraz współpracy z organami sądowymi oraz imigracyjnymi w celu stworzenia kompetentnej podstawy do podejmowania decyzji”. Do powstania specjalnego zespołu policyjnego doprowadził bezprecedensowy wzrost liczby przestępstw popełnianych przez imigrantów w zeszłym roku. Działania są skoncentrowane na wielokrotnych przestępcach z Afryki Północnej, Europy Wschodniej i Bałkanów Zachodnich. Niemiecka policja znalazła się pod dużym naciskiem z powodu swojej nieskutecznej reakcji podczas sylwestrowych napaści seksualnych. Sprawcami było dwa tysiące mężczyzn z różnych miast, chociaż większość ataków miała miejsce w Kolonii i Hamburgu, gdzie odnotowano po sześćset i czterysta ataków. Tylko stu dwudziestu napastników zostało zidentyfikowanych – połowa z nich nie była narodowości niemieckiej i przybyła do kraju niedawno. Prokurator generalny Stuttgartu Siegfried Mahler powiedział: „Cieszymy się z ponownego zjednoczenia sił policyjnych w obszarze dochodzeń dotyczących wielokrotnych przestępców wśród imigrantów”.[E]

Podczas trwającej obecnie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, sekretarz generalny Ban Ki-mun zaapelował do krajów świata o przyjęcie 1,2 miliona uchodźców najbardziej potrzebujących pomocy. Sekretarz przypomniał też, że w ciągu całego ubiegłego roku udało się розміścić w innych krajach jedynie 100 tysięcy uchodźców. Jak poinformował Ban Ki-mun, 90% z nich znajduje się w ośmiu krajach: Etiopii, Iranie, Jordanii, Kenii, Libanie, Pakistanie, Turcji i Ugandzie. Zaznaczył, że są to państwa o średnich bądź niskich dochodach i same często potrzebują międzynarodowej pomocy. Wysoki Komisarz ONZ ds. Uchodźców ocenia, że całkowita liczba przymusowych przesiedleńców sięga już 65 milionów, z czego około połowy stanowią dzieci. Jak wynika z danych przedstawionych przez komisarza, co minutę 24 osoby zostają pozbawione dachu nad głową tj. czterokrotnie więcej niż w ubiegłym dziesięcioleciu. Na ponad trzy miesiące przed rozpoczęciem obecnej sesji ONZ Ban Ki-mun odbył w Brukseli spotkanie z przywódcami państw członkowskich Unii Europejskiej, gdzie również wzywał do bardziej sprawiedliwego i humanitarnego rozwiązania problemu uchodźców. „W świecie bogatszym niż kiedykolwiek wcześniej i bardziej zdolnym do rozszerzania swej wiedzy powinniśmy lepiej sobie radzić niż do tej pory i czynić dobro dla obecnego i przyszłych pokoleń” – mówił wówczas Ban Ki-mun.[S]

Problem masowej emigracji dotyczy nie tylko uchodźców z Syrii i innych krajów Bliskiego Wschodu. Występując podczas sesji prezydent Meksyku Enrique Peña Nieto zwrócił uwagę na masowy przypływ do Meksyku emigrantów z państw Ameryki Środkowej. Poinformował, że co roku południową granicę Meksyku przekracza ponad 400 tys. osób, a ich liczba w ciągu ostatnich czterech lat wzrosła niemal trzykrotnie. W swoim wystąpieniu mówił m.in. o potrzebie podjęcia działań mających na celu społeczno-ekonomiczną integrację uchodźców, przy czym szczególną uwagę należy poświęcić dzieciom i małoletnim, którzy byli zmuszeni do opuszczenia własnego kraju.[S]

Krytycznie natomiast wobec propozycji Ban Ki-muna odniosły się

władze Libanu, na którego terenie znajduje się procentowo największa w stosunku do całej ludności liczba uchodźców z Syrii. „Ministerstwo Pracy nie jest zainteresowane jakąkolwiek decyzją podjętą dziś w Nowym Jorku dotyczącą tematu syryjskich uchodźców, jeśli nie będzie on uwzględniać ich powrotu do kraju” – oświadczył minister pracy Libanu, Sejaan Qazzi, dodając: „Jeżeli powrót Palestyńczyków do Palestyny jest prawem, to powrót Syryjczyków do Syrii jest obowiązkiem”. Zaznaczył też, że jego rząd ma w tej kwestii opracowany kompleksowy obliczony na dwa lata, który będzie stopniowo wdrażany w życie z początkiem przyszłego roku.[S]

Z opublikowanych w Niemczech danych mikropysu powszechnego z roku 2014 wynika, że 36 procent dzieci w wieku do pięciu lat pochodzi z rodzin, gdzie przynajmniej jedno z rodziców jest imigranem. Na 84 miliony mieszkańców w Niemczech było 6,4 miliona imigrantów i 5,7 miliona osób, których przynajmniej jedno z rodziców było imigranem. Dodatkowo około 5 milionów osób zaliczono do tak zagranicznych Niemców, czyli osób niemieckiego pochodzenia, urodzonych za granicą (w tym kilkaset tysięcy osób, które wyjechały w latach siedemdziesiątych ze Śląska i Mazur). Do imigrantów zaliczane są osoby urodzone za granicą, mogą to być zarówno Amerykanie jak i Afgańczycy. Ponad połowa, bo 6,3 miliona osób pochodzi z rodzin tak zwanych „gościnnych robotników”, sprowadzonych w latach sześćdziesiątych z Turcji, Grecji, Włoch i byłej Jugosławii; są to osoby urodzone za granicą lub ich dzieci. Nie podano, ile wśród nich jest osób tureckiego pochodzenia, ale wiadomo, że stanowią większość tej grupy. Imigranci mają znacznie niższy niż Niemcy poziom wykształcenia ale jest on bardzo różny w różnych grupach etnicznych. Wśród osób w wieku 25-35 lat pochodzenia chińskiego aż 88 procent miało maturę, wśród osób pochodzenia tureckiego maturę miało 16 procent.[E]

Prawie 50% ankietowanych poparłoby propozycję konserwatywnej senator Pauline Hanson, by zakazać imigracji muzułmanów do Australii, wynika z sondażu przeprowadzonego przez „The

Essential". Inicjatywę poparłoby 60% wyborców liberalnych, 40% wyborców Partii Pracy i 34% wyborców Zielonych, co przekłada się 49% ogólnego poparcia dla zakazu. Głównym powodem jest obawa, że muzułmanie nie zintegrują się z australijskim społeczeństwem, drugi wymienianym jest zagrożenie terrorystyczne. Do tej propozycji odniósł się komisarz ds dyskryminacji Tim Soutphommasane, który oskarżył inicjatywę o „normalizację rasizmu”.[E]

Autorstwo: PN [S], Autonom [A], 3Droga [3D], Veronica Franco [E], BKJ [S], (g) [E], (j) [E]

Na podstawie: rp.pl, bham.pl, dzienniknarodowy.pl, dailymail.co.uk, thelocal.de, heraldsun.com.au i inne

Źródła: Strajk.eu [S], Autonom.pl [A], 3Droga.pl [3D], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net